[illegible] N° [illegible]

[illegible] ks. Adama t.k. Kilka
uwag w zastosowaniu do obrotów
stołowych, [illegible] i magne-
tyzmu zwierzęcego.

Kraków. 1853.

KILKA UWAG

w zastósowaniu do obrotów stołowych, WYPUKIWAŃ i MAGNETYZMU ZWIERZĘCEGO.

napisał

Ks. A. J.

KRAKÓW.

1853.

Czcionkami drukarni „Czasu" 1853 roku.

KILKA UWAG
w zastósowaniu do obrotów stołowych,
WYPUKIWAŃ
I MAGNETYZMU ZWIERZĘCEGO.

Od kilku tygodni u nas głównym przedmiotem rozmów, zabaw i zatrudnień są wirujące stoły. Nieprzestano na ruchach, zaczęto za pośrednictwem tych wirowań, na wzór Amerykanów wywoływać duchy i prowadzić z niemi najrozmaitsze rozmowy. Z poczatku ograniczano się do zgadywania lat, liczby osób, sztuk pieniędzy; daléj badano stoły o przeszłość, o tajemnice wiary, o życie za ziemskie, nakoniec zaczęto dopytywać się o przyszłość. Mniemane duchy wywołane przez wir stołowy, odpowiadając przez pukanie, nadają sobie miana znanych i nieznanych nieboszczyków, opowiadają swoje przygody za życia i przeznaczenie po śmierci. Jedne mówią prawdę

zgodną ze zdrowym rozumem, inne wypowiadają największe niedorzeczności; czasem z wypukiwań nic złożyć niemożna. Wśród tych badań wykrywają się niby popełnione zbrodnie i nieznane wypadki. Tu się dowiedziała rodzina, że przybywający z tamtego świata mniemany duch zginął przez otrucie, tam mąż przekonany został o niewierności żony, gdzieindziéj wykryto złodzieja i miejsce umieszczonéj kradzieży; owdzie pukające, tak nazwane duchy, zajęły się przepisaniem lekarstwa, wskazaniem lekarzy i wód, do których chory udać się powinien: głosiły nakoniec co będzie jutro, za tydzień, za rok, za lat dziesięć, za wiek cały. W jednéj i tejże saméj kwestyi, w różnych miejscach, najprzeciwniejsze dawały odpowiedzi: a przepowiednie, jak dotąd się okazuje, prawie nigdy się niesprawdziły. Z filozofami filozofowały i dosyć obojętnie zbywały zasadę życia przyszłego; z ludźmi religijnemi mówiły o niebie, o chórach nadziemskich, karach przyszłego życia, o ofiarach za zmarłych; pomiędzy starozakonnemi występowały przeciw wierze chrześciańskiéj, z literatami mówiły o literaturze, ale tak nieumiejętnie, że wstyd było badać o coś ważnego pukacza. Czasem pokazują się niby dobre, a czasem złe duchy. Belzebub odgrywa tu niepospolitą rolę: łże, tumani, ale w końcu daje zdrową naukę, przeciwną interesowi piekła.

O wszystko dziś pytane są stoły i na wszystko otwarcie odpowiadają, czy pytanie jest godne ducha, czy też z próżnéj ciekawości zadane — i to nie kryjomo, nie wśród uroczystych tajemniczych zaklęć, jak to niegdyś bywało; ale wśród zwyczajnych dziennych i wieczornych schadzek na rozrywkę dla widzenia się i rozmawiania z duchami, w obecności wierzących i niewierzących, wśród żartów, śmiechów i podejrzeń.

Czasem nie jednego wywołuje się ducha, ale za pomocą kilku stolików wielu razem zjawia się nieboszczyków. Pukacze ci nie są z sobą w zgodzie, odmienne objawiają zdania, kłócą się z sobą; przyczém stoły w gwałtowny ruch wprowadzone, spiesznie zbliżają się ku sobie i wzajemnie gruchoczą.

Stoły nietylko odpowiadają na zadawane sobie pytania, ale robią wszystko, co im się robić każe: idą we wskazaną stronę, w tył i naprzód, tańcują, przeskakują z nogi na nogę, brzdąkają na fortepianie, kładą się na ziemię, wywracają do góry tablaturą, powstają itd. itd.

Nie tylko stoły, stołki, krzesła, szafy, skrzynie, łóżka, na których położone są ręce połączonych osób ulegają tajemniczemu wpływowi, ale i człowiek pod wpływem téj siły, pomimo najsilniejszego oporu, obracać się koniecznie musi.

Zaraza dopytywania się stołów, już przeszła z miasta do wsi. Lud nasz skłonny zawsze do wiary w rzeczy nadzwyczajne, w wielu swoich potrzebach zaczyna się udawać do rady stołów, przychodzi po to do miasta, albo do panów; bo swoim stołom dotąd nieufa.

Patrząc na wszystko co się dzieje, słuchając najdziwaczniejszych opowiadań, drżeć potrzeba o rozum ludzki, o stosunki społeczne, o prawdy religijne. Ludzie zbyt zuchwale wedrzeć się pragną w tajemnice innego świata, niepomnąc, że to co było potrzebném dla dobra rodu ludzkiego z prawd wiecznych, Jezus Chrystus objawił światu. Już sama niezgodność mniemanych duchów pokazuje, że odpowiedzi ich nie są prawdą, i że na mylną drogę zaprowadzić mogą. Strzeżmy się przywiązywać wiary do tego co jest zwodniczą marą, co w drodze rozrywki i bez myśli poczęte, próżnéj tylko ciekawości schlebia.

Lubo wiele z krążących opowiadań przesadzonemi się być zdaje, faktu w zupełności zaprzeczyć niepodobna. Jest jakaś siła, która wywiązując się z łańcucha połączonych ludzi, lub z jednego człowieka wydobyta, obraca stoliki i wszelkie dotknięte przedmioty, która przez pukanie odpowiada na zadawane pytania. Siła ta jest albo duchowa, albo materyalna.

Gdyby była duchową, dla przestrogi wiernych zwrócić mamy obowiązek uwagę na to, że sposób jéj sprowadzenia i zastósowania nie zdaje się pochodzić z czystego religijnego początku. Tak w piśmie S. jak w żywotach świętych są wiadomości o zjawianiu się duchów; lecz to są wypadki nadzwyczajne, chwile uroczyste, dziwne znaki, któremi Bóg szczególną swoją łaskę lub przestrogę objawić stanowi. Takich wypadków bardzo małą liczbę przedstawia nam 60-wiekowa przeszłość. W kilku tygodniach w Krakowie więcéj tego rodzaju okazało się zjawisk, aniżeli ich opisują wszystkie razem wzięte żywoty świętych, wszystkie legendy świata całego. A potém odpowiadałyżby duchy na zapytania: wiele jest osób w pokoju? wiele kto ma w ręku pieniędzy? wiele ma dzieci? co będzie jadł na obiad? itp. Sama więc pospolitość zjawisk pokazuje, że jeżeli jakie nadziemskie przypuścić można działanie, to chyba jest to działanie złego ducha, pragnącego często pod barwą prawd religijnych i świętych, rzucić ziarno zamięszania, na miejsce chrześciańskiéj nauki wprowadzić piekielne zasady; a świat nasz dość już obarczony niedolą i słabościami, pogrążyć w przepaść urojeń i zepsucia.

Lecz nie sądzimy, żeby piekło występowało w tych nowych zjawiskach i mamy wyobrażenie, że te wszyst-

kie zadziwiające objawy są skutkiem siły materyalnéj. O téj sile chcielibyśmy podać nasz domysł.

Lubo to co powiemy nie tłumaczy wszystkich okazujących się wypadków, lubo spodziewamy się zarzutów, lubo sami je sobie robimy, poważamy się przecież wystąpić ze zdaniem naszém, w nadziei, że dziwne doświadczenia, które dziś wszystkich zajmują i bałamucą, dadzą się na drogę materyalną z krainy ducha przeprowadzić i w przekonaniu że na niéj mniéj będą niebezpiecznemi; że owszem badanie materyalnéj strony obecnie zaprzątających głowy zjawisk, może się przyczynić do rozjaśnienia wielu dotąd mało znanych albo źle pojętych zasad i prawd w nauce przyrodzenia.

Wszystkich wiadomości i wyobrażeń zewnętrznych nabywa człowiek za pomocą zmysłów: wiedza jego składa się z obrazów zewnętrznego świata: to nawet co wchodzi w granice ducha szatą zmysłową jest obleczone. Nie masz przedmiotu o którymby człowiek myślał inaczéj jak w zmysłowéj formie; wyjmują się tylko wyobrażenia ogólne, o których niżéj powiemy. Cała więc wiedza nasza, złożona ze zmysłowych obrazów, zdaje się zmysłową. Tak imaginacya jak fantazya, tworzy ze znanych obrazów nowe kształty, buduje i przeobraża, pewne postaci nadając wyrobionym obrazom. Postaci te wyrabiają się w

płynie przenikającym nasze nerwy, może stokroć delikatniejszym od elektryczności i magnetyzmu. W płynie tym odźwierciadlają się wszystkie pod uwagę człowieka poddane przedmioty, porządkują się we właściwych sobie nitkach mózgu i nerwu sympatycznego, przybierają więcéj lub mniéj wyraźne kształty. W człowieku odbija się świat cały, o ile myśl jego mógł zająć. Jeżeli w kropli wody mogą się znajdować miliony stworzeń żyjących i ruszających się, jeżeli iskra elektryczna w jednéj sekundzie da się rozciągnąć na 50 tysięcy mil; dla czegóżby eteryczny płyn naszych nerwów miał być mniéj bierny i mniéj rozciągły? Podług tego wyobrażenia, wiedza nie jest umysłową częścią człowieka.

Drugim płynem ożywiającym nietylko człowieka, ale stanowiącym zasadę wszystkich rzeczy zmysłowych, jest płyn siły. To co nazywamy płynem siły, uważa się zwyczajnie za prawo ciążenia. Od tego płynu wszelki ruch pochodzi, on utrzymuje świat cały w równowadze i biegu. Płyn ten poważamy się uważać za istotę materyalną, ponieważ materyalne skutki wywiera. Niektórzy z nowszych fizyków, widząc w sile ciążenia tylko skutek, zaczynają się domyślać przyczyny tego skutku. Za tę przyczynę poczytują elektryczność. Nam się zdaje po prostu, że co robi skutek, jest przyczyną tego skutku; a ponieważ in-

néj przyczyny odkryć nie można, i tylko się jéj domyślać wypada, dla czegóż odrazu nie uważać płynu siły, a raczéj siły saméj, jako ciała będącego przyczyną wszelkiego ruchu. *) *Wiedza* więc i *siła*, podług naszego domysłu, są to istoty materyalne, stanowiące początek wszelkiéj materyi. Wiedza i siła o tyle są duchowemi, o ile nie mają wagi i o ile objętość ich ocenioną być nie może. Wiedza i siła to są istoty pierwszego rzędu pomiędzy rzeczami zmysłowemi; za niemi idą światło, ciepło, elektryczność, magnetyzm, a daléj dopiero inne ciała z poprzednich złożone, lub niemi przejęte.

Wiedza i siła nie stanowią duszy, to jest nie materyalnéj części człowieka. Dusza podług zasad wiary jest nieśmiertelna obdarzona rozumem i wolą. *Rozum* więc i *wola* stanowią istotę duchową; rozum i wola to prawdziwe własności ducha człowieczego. Wiedza i siła to tylko zmysłowe narzędzia rozumu i woli. Wiedza rozwija się i działa przez rozum, a siła przez wolą. Wyobrażenia ogólne wyrabiane są przez rozum, a wiedza do-

---

*) Niechcąc tworzyć nowych wyrazów, płyny siły i wiedzy, nazywać będziemy siłą i wiedzą biorąc skutek za przyczynę. Jeżeli domysły nasze na drodze naukowéj udowodnione zostaną, może znaczenie siły i wiedzy inaczéj niż dotąd pojmowane będzie.

starcza do nich szczególnych obrazów; wola nadaje sile kierunek i do pewnego ją celu obraca. Lecz bez rozumu na nie wiele się przyda wiedza; a bez woli siła jest martwą. Duch ludzki przy małéj wiedzy może być znakomitym obdarzony rozumem, przy niewielkiéj sile może ogromną rozwinąć wolą.*)

To co mówimy jest domysłem i niepewnym zaiste domysłem; ale w niczem nie nadwerężą świętych zasad wiary, która nam wskazała granicę naszego rozumowania; na tych zasadach się wspiera: tłómaczy wiele rzeczy, a nic nie obala; rozgranicza duchową istotę człowieka od jego zmysłowéj części. Rozum i wola są wyższe od wszelkich zmysłowych objawów, one nadają nam przewagę nad wszelkiemi innemi stworzeniami, ich użycie stanowi naszą wiekuistą zasługę.

---

*) Do płynów przenikających nasze nerwy, należy jeszcze płyn czucia. Lecz ponieważ do wyjaśnienia zjawień snów magnetycznych, stołowych obrotów i wypukiwań, płyn ten nie wchodzi, niechcieliśmy przedmiotu tego rozwijać i zgłębiać. Badania fizyologiczne w ostatnich czasach, do tego ważnego pierwiastku istot żyjących są zwrócone; i zdaje się że płyn czucia najpierwéj zbadany i najlepiéj przez naukę oceniony będzie. *Czucie zmysłowe* odpowiada własności ducha *uczuciu*, które na teraz nie wchodzi w poczet naszego wykładu.

Takie położywszy domniemane zasady, nie trudno będzie wytłumaczyć wiele zjawisk snów magnetycznych, stołowych obrotów i wypukiwań.

We śnie zwyczajnym, wszystkie organa człowieka nie przestają swoich działań, wiedza tylko i siła w znacznéj części są uśpione. Na ten sen nic innego nie wpływa, tylko przyrodzona potrzeba śpiącego: ustaje działanie duszy, która ciągłą pracą zmęczona, potrzebuje spoczynku. Jeżeli marzy, to są marzenia pamięci i fantazyi, które nie zawsze uśpionemi być mogą; bo w ciele zawsze się odbywa działalność żywotnych, to jest, materyalnych organów.

Do snu magnetycznego nie skłania potrzeba przyrodzona, ale siła tajemnicza magnetyzującego. Duch traci panowanie nad ciałem; a wiedza uśpionéj osoby, jak iskra elektryczna przenika wiedzę magnetyzującego, i w niéj znajduje odpowiedzi na zadawane sobie pytania. Wszystkie przepisy lekarskie w snach magnetycznych podawane, nie są objawem jakichś przyrodzonych tajemnic, ale bywają wzięte ze znanych formuł lekarskich, często bardzo skomplikowanych, co samo dowodzi że są powzięte z wiedzy magnetyzujących lekarzy. Czasem iskra wiedzy uśpionéj osoby, bardzo wzniosłe i jasne wykrywa pojęcia niekiedy z wiedzy obcéj fantastyczne wynosi obrazy,

przelatuje niby w sfery nadziemskie, mówi o gwiazdach i planetach, nic nie ma własnego, nie zatrzymuje nic w sobie, nic o tém co wypowiada nie wie i nigdy nie wiedziała. Czasem zdolna jest przeniknąć wiedzę i stan osób otaczających, czasem przenieść się może w odległe strony; lecz ponieważ dusza jéj jest uśpiona, nic z niéj po przebudzeniu pozostać w człowieku nie może. Niekiedy gdy sen jest słaby, gdy wiedza nie jest jak należy wyzwolona, działanie jéj jest niepewne, nic objawić, nic wykryć nie może. Jak wiedza magnetyzującego jest w części lub zupełnie wiedzą uśpionéj magnetyzmem zwierzęcym osoby, tak znowu jego siła, przy pewném działaniu woli, zbliska i z daleka ogromny wpływ na magnetyzowaną osobę wywiera; jedném zbliżeniem ręki, samą nawet siłą myśli, w sen ją wprowadzić może.

Obracanie się stołów, jest wydobyciem się z otaczających osób siły, która sama, bez narzędzi jakiemi zwykle działa, na obrót stołów wpływ wywiera. *Pukanie* jest objawem jakiejś odsobnionéj wiedzy przez siłę poznać się dającéj. Albo to jest wiedza pospolita, błąkająca się wśród myśli osób obecnych, zgadująca liczbę lat, liczbę pieniędzy, napisane słowa itp.; albo to są obrazy fantastyczne przybierające miano duchów, niby nadzwyczajne, a jednak pospolite dające odpowiedzi. Jeżeli ja-

kaś ważna myśl przejmuje zgromadzone osoby, wiedza wtedy objawia się pod mianem tego, co wszystkich najwięcéj obchodzi; daje się niby słyszeć jako zmarły ojciec, matka, przyjaciel, kochanka. Jeżeli osoby otaczające stoły niezajmowała żadna myśl, zjawia się niby jakaś obojętna postać, z rzeczywistego lub urojonego świata, mówi rzeczy obojętne, czy to z historyi, czy z życia zwyczajnego. Może się tu zawikłać jakiś obraz zapomniany, nieznajomy, dziwaczny lub pospolity, prawdziwy lub fałszywy. Najczęściéj odpowiedzi są zgodne z wyobrażeniem wszystkich obecnych, i dla tego zdumiewają się nad ich trafnością: a to są ich wyobrażenia przez pukanie się odzywające. Może to być wyobrażenie jednéj osoby, któréj siła do pukania się dostała.

Jak się to wszystko dzieje, jakie są własności i prawa przenikających nas niewidzialnych płynów siły i wiedzy, o tém dziś wyrokować a nawet domyślać się trudno. Czy te płyny dadzą się ująć, jak elektryczność i magnetyzm w jakieś stosy i narządy, czy będą mogły być skierowane do jakich mechanicznych działań, w czém są podobne a w czém różne od innych płynów znanych fizykom, to zapewne będzie zadaniem uczonych badaczów przyrody. Dla nas profanów czas poprzestać niedorzecznych, a może szkodliwych zdrowiu i spokojności naszéj doświadczeń.

Nie badajmy o przyszłość, która jest Bogu tylko jednemu wiadoma. Zostawmy duchy zmarłych w pokoju; módlmy się za nich, bo to nam nasza święta wiara nakazuje. Nie mięszajmy naszych urojeń do rzeczy przechodzących nasz rozum. Nie róbmy z tego zabawy i czczych doświadczeń, czego nam wiedzieć, inną drogą jak z ksiąg świętych, niewolno. Zdawało się przed kilkudziesiąt laty, że magnetyzm zwierzęcy wykryje niezmiernie wiele nieznanych prawd, że sztukę lekarską wydoskonali i do najwyższéj doprowadzi potęgi; tymczasem medycyna nic dotąd na wszystkich objawach jasnowidzących niezyskała. Na drodze tylko obserwacyi i rozumowania nauka się wznosi: wszelkie tajemnicze wiadomości nigdy skutku nie wydały: a w rzeczach Religii, jest Ewangelia, jest Kościół; w nich tylko szukać należy zasad i prawdy.